

Kompozytor znany

ROZMOWA | Prof. dr hab. Remigiusz Pośpiech, przewodniczący Komitetu Redakcyjnego Dzieł Stanisława Moniuszki przy PWM, o tym, jak trudno ustalić oryginalne wersje tych utworów.

Rok Stanisława Moniuszki ustanowiony z okazji dwustulecia jego urodzin obejmował prawie 1800 różnorodnych wydarzeń. Które pana zdaniem były najważniejsze?

Myślę, że najważniejsze było szerokie zainteresowanie samym Moniuszką i jego twórczością. Ten rok sprawił, że powstało wiele cennych inicjatyw artystycznych i naukowych:

realizacje sceniczne, koncerty, nagrania, międzynarodowe kongresy moniuszkowskie, nowe wydawnictwa. Należałoby sobie życzyć, żeby to wszystko trwało nadal, tym bardziej że zbliża się 150. rocznica śmierci kompozytora, którą będziemy obchodzić w 2022 roku. Wiele projektów, np. wydawniczych, którymi się zajmuję, jest zresztą kontynuowanych.

Niewątpliwie powołanie Komitetu Redakcyjnego Dzieł Stanisława Moniuszki przy Polskim Wydawnictwie Muzycznym, w którym udało się zgromadzić grono kompetentnych specjalistów, jest jedną z cenniejszych inicjatyw. To projekt zakrojony na lata.

Czy udało się wydać na urodziny Moniuszki nową biografię lub monografię?

Monografii jeszcze nie, ale ukazał się znakomity zbiór wiedzy: „Moniuszko. Kompendium” (PWM Kraków 2020) pod redakcją prof. Ryszarda Daniela Goliańska. Bazowaliśmy dotąd na monografiach sprzed kilkunastu lat, głównie autorstwa Zdzisława Jachimeckiego (1911, wyd. II 1983) i Witolda Rudzińskiego (1957, wyd. V 1978), natomiast nie mieliśmy współcze-

snego, obszernego opracowania. Kompendium z pewnością przyczyni się do ożywienia badań. Równolegle powstała praca zbiorowa o charakterze bardziej popularnonaukowym: „Życie – twórczość – konteksty. Eseje o Stanisławie Moniuszce” pod redakcją prof. Magdaleny Dziadek, wydana przez Narodowe Centrum Kultury (Warszawa 2019).

Ja zajmuję się przede wszystkim edycją dzieł wszystkich Stanisława Moniuszki. Nawiązujemy do projektu z lat 60., realizowanego z inspiracji prof. Mieczysława Tomaszewskiego i prowadzonego pod redakcją prof. Witolda Rudzińskiego, którego celem było źródłowo-krytyczne wydanie wszystkich kompozycji w wersji ustalonej przez kompozytora. Tamta edycja była zaplanowana na 34 tomy w 5 seriach. W ciągu 20 lat ukazało się tych tomów 11, czyli jedna trzecia planowanej liczby. Wzorujemy się na nich, opierając się równocześnie na aktualnej wiedzy źródłowej oraz współczesnych standardach edycji źródłowo-krytycznych. Nasze plany są zakrojone na co najmniej 40 tomów. Chodzi nam przede wszystkim o dotarcie do pierwotnych źródłowych wersji, które wyszły spod ręki kompozytora, oczyszczonych z przeróbek późniejszych wydań.

Co znajdzie się w tych tomach?

Wydaliśmy już kwartety smyczkowe Moniuszki. Ukazała się także – poza serią – antologia najpiękniejszych pieśni kompozytora oraz opracowania na chór dziecięcy. Trwają zaawansowane prace nad kantatami „Sonety krymskie” i „Widma” (według II części „Dziadów” Mickiewicza), operą „Hrabina”, utworami religijnymi: mszami łacińskimi i polskimi. W przyszłym roku ukaże się „Jawnuta” oraz utwory fortepianowe. A na 2022 rok planujemy wydania operetki „Nowy Don Kiszot” do tekstu Fredry oraz „Halki” i „Strasznego dworu”. To trudne zadanie, bo istnieje bardzo dużo przekazów źródłowych. Sam Moniuszko zmieniał wersje przy kolejnych wykonaniach, więc dotarcie do tej najbardziej autentycznej wymaga wielu studiów. Bazowaliśmy dotychczas na opracowaniach wykonawczych, przygotowywanych najczęściej przez dyrygentów, a nie mieliśmy porządnego źródłowo-krytycznego wydania oper narodowych. W ciągu kilku lat chcemy wydać jeszcze komplet (sześć tomów) pieśni, natomiast tom zawierający trzy pierwsze „Śpiewniki domowe” jest już praktycznie ukończony.

O Moniuszce mówimy najczęściej jako o ojcu opery narodowej, w Roku Moniuszki pojawiły się próby uwspółcześnienia oraz umiędzynarodowienia



♦ Wystawienie w Wiedniu „Halki” w reżyserii Mariusza Trelińskiego, z Piotrem Becząłą i Corinne Winters

i nieznany



MATERIAŁY PRASOWE

♦ Prof. dr hab. **Remigiusz Pośpiech**

jego dzieł, takie jak wystawienie w Wiedniu „Halki” w reżyserii Mariusza Trelińskiego, z Piotrem Beczałą i Corinne Winters.

Opery Moniuszki były wielokrotnie wykonywane za granicą, co potwierdza, że nie jest on tylko lokalnym twórcą. A premiera „Halki” w Wiedniu rzeczywiście odbiła się szerokim echem. Uwspółcześniać można jednak reżyserię, choreografię, scenografię, ale z muzyką jako językiem międzynarodowym nic nie trzeba już robić. Ma być autentyczna. Oczywiście potrzebuje bardzo dobrego wykonania, gwiazdy przyciągają publiczność. Ważne natomiast, żeby opery Moniuszki były dostępne we współczesnych nagraniach. Warto także zainteresować świat najpiękniejszymi pieśniami Moniuszki w wykonaniu znakomitych muzyków. A na wydanie czekają jeszcze operetki i cała twórczość teatralna.

Warto przywrócić na scenę operetki Moniuszki?

” Opery Moniuszki były wielokrotnie wykonywane za granicą, co potwierdza, że nie jest on tylko lokalnym twórcą. A premiera „Halki” w Wiedniu rzeczywiście odbiła się szerokim echem

Tą twórczością dotąd prawie nikt się nie zajmował. Moniuszko był autorem takich operetek jak: „Nocleg w Apeninach”, „Loteria”, „Karmaniol, czyli Francuzi lubią żartować”, „Nowy Don Kiszot”, „Biuraliści”. Kilka z nich zostało wykonanych ostatnio siłami Warszawskiej Opery Kameralnej. Te utwory funkcjonowały w szerokim kręgu kultury muzycznej XIX wieku. Myślę, że pokazywanie tradycji to pewna wartość, zresztą specjaliści twierdzą, że w swoim gatunku to bardzo dobry materiał. A jest jeszcze muzyka teatralna i baletowa Moniuszki: „Na kwaterze”, zachowane we fragmentach „Fidle szatana”, „Hrabia Monte Christo”. Ponadto muzyka kantatowa, połączona z literaturą, m.in. z tekstami Józefa Ignacego Kraszewskiego, Adama Mickiewicza, Francesca Petrarci...

Czy książki o Moniuszce piszą i zagraniczni autorzy?

Niemiecki muzykolog Rüdiger Ritter napisał niedawno interesującą książkę „Stanisław

Moniuszko i jego muzyka” na podstawie swojej rozprawy doktorskiej. W Roku Moniuszki publikacja ukazała się też w języku polskim nakładem Wydawnictwa Naukowego UAM w Poznaniu. Myślę, że Moniuszko dostarczy jeszcze dużo materiału do międzynarodowych badań; kształcił się przecież w Berlinie, cenili wielu francuskich i włoskich kompozytorów. Rossiniemu ofiarował nawet jedną z „Litani ostrobramskich” i uzyskał od niego pochlebną opinię. Jego opery wykonywane były w różnych krajach.

Bardzo bym chciał, żeby powstała jeszcze u nas książka „Moniuszko i jego epoka”, tak jak istnieją niemieckie wydawnictwa w stylu „Beethoven und seine Zeit”, pokazujące konteksty, w których kompozytor był zanurzony. Wydane przez nas kompendium z najnowszym stanem badań otwiera drogę do takiej książki i cieszę się, że trwają prace nad jego wydaniem angielskojęzycznym. ©

—rozmawiała Monika Kuc